Rok VI
Nr. 32/252/L
Stockholm, dnia 8 sierpnia 1945r.

Na prawach rękopisu

W I A D O M O Ś C I   P O L S K I E

Prywatny biuletyn periodyczny dla uchodźctwa polskiego.

P O L S K A   w   P O C Z D A M I E .

W czwartek, dnia 2 sierpnia ogłoszono komunikat z poczdamskiej konferencji szefów rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego. W komunikacie tym jest też mowa o Polsce. Komunikat głosi, że:

"Były polski rząd w Londynie nie jest dłużej uwazany za istniejący. Rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych przedsięwzięły środki zmierzające do ochrony interesów prowizorycznego polskiego rządu w jego charakterze uznanego rządu polskiego państwa. Rządowi temu okazane zostaną wszystkie właściwe ułatwienia potrzebne dla wykonywania przezeń zwykłych legalnych uprawnień przy odzyskaniu nieprawnie uprowadzonego mienia polskiego państwa.

"Trzy mocarstwa są całkowicie skłonne do udzielenia prowizorycznemu polskiemu rządowi pomocy, przez ułatwienie sprowadzenia do Polski wszystkich Polaków, k t ó r z y   s o b i e   t e g o   ż y c z ą , a między nimi członków polskich sił zbrojnych i polskiej marynarki handlowej. Mocarstwa oczekują, że wszyscy Polacy, którzy powrócą do kraju, uzyskają osobiste uprawnienia i prawo własności w tym samym stopniu, jak wszyscy polscy obywatele.

"Trzy mocarstwa stwierdzają, że polski prowizoryczny rząd postanowił zgodnie z decyzjami powziętymi na krymskiej konferencji, iż tak szybko, jak to będzie możliwe, przeprowadzone zostaną wolne wybory na zasadzie powszechnego głosowania. W wyborach tych będą mogły uczestniczyć i wystąwiać kandydatów wszystkie demokratyczne i antynazistowskie stronnictwa. Przedstawiciele alianckiej prasy będą mieli pełną swobodę przesyłania sprawozdań o rozwoju sytuacji w Polsce, zarówno przed wyborami, jak i podczas wyborów.

"Szefowie rządów trzech mocarstw potwierdzają ponownie swe przekonanie, że ostateczne wytyczenie zachodniej granicy Polski winno być odroczone do konferencji pokojowej.

"Jednak, po naradzeniu się z członkami prowizorycznego polskiego rządu, trzej szefowie rządów ugodzili się, by w oczekiwaniu na ostateczne ustalenie zachodniej granicy Polski, oddać pod administrację polskiego państwa:

byłe niemieckie terytoria na wschód od linii przebiegającej od wybrzeża Bałtyku tuż na zachód od Swinoujścia, wzdłuż Odry do miejsca, gdzie wpływa do niej zachodnia Nisa, a następnie wzdłuż biegu zachodniej Nisy aż do czechosłowackiej granicy,

włącznie z tą częścią Prus Wschodnich, która nie została oddana pod administrację Związku Sowieckiego (zgodnie z porozumieniem osiągniętym na tej konferencji)

i włącznie z obszarem b. Wolnego Miasta Gdańska.

Obszary te nie będą pod tym względem uważane za część rosyjskiej zony okupacyjnej w Niemczech".

Wytyczenie granicy polskiej strefy administracyjnej wzdłuż biegu Odry oznaczałoby, że Szczecin, który leży na zachodnim wybrzeżu Odry, nie będzie oddany pod polską administrację. W tej jednak sprawie REUTER ogłosił następnie oświadczenie rzecznika brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, który to rzecznik powiedział dnia 3 sierpnia, ze w oczekiwaniu na ostateczną decyzję konferencji pokojowej Szczecin zostanie na razie włączony do polskiej strefy administracyjnej, co zdaniem poinformowanych kół brytyjskich tłumaczy się chęcią poparcia polskiej i zahamowania niemieckiej - budowy tonażu. Dnia 6 sierpnia przedstawiciele warszawskiego rządu przejęli w swe ręce administrację Szczecina.

Wreszcie, jeszcze jeden ustęp poczdamskiego komunikatu dotyczy bezpośrednio polskiej sprawy. Oto prowizoryczny rząd warszawski - działa-

jąc najwidoczniej z rosyjskiego upoważnienia - wysiedla wszystkich Niemców z przejętych przez siebie obszarów. Podobno liczba wysiedlonych w ten sposób sięga 1,5 miliona i miałaby w bezpośredniej przyszłości znacznie wzrosnąć. Podobnie wysiedlają Niemców Czechosłowacja i Węgry. Napływ tych wysiedleńców w tak szybkim tempie do Niemiec powoduje dla władz okupacyjnych poważne trudności, gdyż trudno znaleźć dla nich pomieszczenie, wyżywienie i zatrudnienie. W tym stanie rzeczy powzięto w Poczdamie następującą decyzję:

"Trzy rządy uznają, że wydalenie niemieckich grup narodowych, lub ich części, które pozostały jeszcze w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech, musi zostać przeprowadzone. Ponieważ przeniesienie się wielkiej liczby Niemców do Niemiec, wzmogłoby trudności ciążące na władzach okupacyjnych, szefowie rządów uważają, że Aliancka Rada Nadzorcza w Niemczech winna w pierwszym rzędzie rozważać ten problem z uwględnieniem kwestii sprawiedliwego rozdziału tych Niemców między poszczególne zony okupacyjne. O powyższym należy zawiadomić rząd Czechosłowacji, prowizoryczny rząd polski i sprzymierzoną Radę Nadzorczą na Węgrzech i wezwać je, by narazie wstrzymały wysiedlanie Niemców aż do chwili, gdy zapoznają się one z raportami swych przedstawicieli przy Alianckiej Radzie Nadzorczej w Niemczech" (czyli, aż do otrzymania instrukcji od tej instytucji alianckiej w Berlinie).

---- o ----

NA TLE POCZDAMSKIEGO KOMUNIKATU.

Komunikat poczdamski w polskiej sprawie wymaga kilku wierszy komentarzy. Konferencja odbyła się pod znakiem niewątpliwej (i stwierdzonej przez opinię całego wolnego świata) dominacji rosyjskich tez, co jest od paru lat stale wzrastającym i nieodłącznym objawem międzynarodowych konferencji, a w jeszcze większym stopniu wydarzeń z międzynarodowej dziedziny.

W tym świetle oceniać należy oświadczenia o nieistnieniu polskiego rządu w Londynie, o pomocy dla prowizorycznego rządu w Warszawie, i t.d. Tu też należy zaliczyć stwierdzenie, że rząd warszawski "postanowił" przeprowadzić wybory, które to "postanowienie" ma już jakby dawać powód do absolutorium. Jak widać, oświadczenie Osóbki-Morawskiego, że nie można odwracać uwagi społeczeństwa od poważnych zagadnień do sprawy wyborów, nie dotarło do Poczdamu. Do tej grupy należy wreszcie zaszeregować powiedzenie, że korespondenci alianckiej prasy będą mogli przesyłać swobodnie z Polski swe sprawozdania. Będzie to niewątpliwie taka sama swoboda, z jakiej aliancka prasa korzysta w samym Związku Sowieckim i wreszcie lennych krajów Rosji: Bułgarii, Jugosławii, Czechosłowacji, Rumunii i na Węgrzech. Uczestnicy poczdamskiej konferencji nie są naiwni, a trzebaby naiwności, by wierzyć, że działający w Polsce NKWD lub rząd warszawski, który po dekoracji paru demokratami nie przestał być namiestnikiem i wykonawcą polityki Kremla, miały stosować akurat w Polsce inne metody, niż są stosowane w Rosji lub w innych obszarach pod rosyjską okupacją.

Następnie jest sprawa granic. Nie są więc to - formalnie rzecz biorąc - ostateczne granice, gdyż te wyznaczyć może jedynie pokojowa konferencja. Ponieważ jednak nikt nie wie czy i kiedy konferencja taka się odbędzie oraz czy będzie miała coś rzeczywiście do powiedzenia, można przyjąć, że obszary oddane przez Wielką Trójkę pod polską administrację, wejdą w skład rzekomo suwerennego polskiego państwa. Na konferencjach międzynarodowych nie rozstrzyga bowiem ilość głosujących, tylko rzeczywista siła paru decydujących. Przy tym samym zatem układzie rzeczywistych sił, nie może zapaść inna decyzja.

Gdyby państwo polskie było rzeczywiście niezależne, nowe granice oznaczałyby duży przyrost przemysłowego bogactwa narodu, szeroki dostęp do morza i dobre porty. Po drugiej stronie bilansu pozostałyby: te moralne i nie dające się ocenić krzywdy i straty narodowe, jakie Polska ponosi przez utratę swych wschodnich dzielnic, zmniejszenie liczby ludności, utrata pól naftowych, zmniejszenie bogactwa leśnego i ..., ryzyko, że zagadnienie obrony takiej zachodniej granicy czyniłoby nas całkowicie zależnymi od Rosji.

Tak by wyglądał ten bilans, gdyby państwo polskie w obecnej swej postaci nie było ideologicznym, politycznym, ekonomicznym i militarnym przedpolem czy "Nebenlandem" potężnego wschodniego sąsiada. Tak jednak, jak rzeczy wyglądają naprawdę, bilans ten znakomicie się upraszcza: zachodnia granica Polski stanowi polityczną i wojskową granicę Sowieckiego Związku z przyszłymi Niemcami.

Zadne bowiem uroczyste "stwierdzenia" i żadne wogóle pozory nie mogą przesłonić jak najbardziej rzeczywistej i oczywistej rzeczywistości.

I jeszcze jedno: w komunikacie jest mowa o tym, że byłe niemieckie obszary oddane pod polską administrację, "nie będą uważane za część rosyjskiej zony okupacyjnej w Niemczech". Powiedzenie to nie oznacza, by Rosja miała się wyrzec wpływu na administrację tych obszarów. Oznacza to jedynie, że przy wzajemnych alianckich rozliczeniach co do dostaw produktów rolnych i wyrobów przemysłowych z jednej zony okupacyjnej do drugiej, Rosja nie będzie zobowiązana do włączania rolnej, górniczej i przemysłowej produkcji tych obszarów do bazy rozliczeniowej. Podobnie przy obliczaniu pobranych odszkodowań wojennych, nie trzeba będzie uwzględniać wartości pobranych z tych obszarów.

Sprawa Cieszyna nie została poruszona w poczdamskim komunikacie.

--- o ---

Polski Węgiel i Polskie Porty.

Przed paru dniami przybyły do Szwecji pierwsze dwa statki z polskim węglem. Były to małe statki po kilkaset ton, gdyż większe swe jednostki, liczące od 1.000 ton wzwyż Szwecja odstąpiła do dyspozycji międzynarodowej organizacji transportu morskiego. Ogółem przybyło do Gdyni i Gdańska 8 parowych i 20 żaglowych niewielkich statków szwedzkich. Żegluga odbywa się wąskim szlakiem, który szwedzka marynarka wojenna starannie oczyściła od min. Szlak ma szerokość 4 mil morskich i biegnie prostą linią, poczynając od punktu położonego o 16,5 mil morskich na północny wschód od Helu.

Ponieważ Polska walczy z dotkliwym brakiem taboru kolejowego, co może sparaliżować transport większych ilości węgla z kopalni do portów, Szwecja zgodziła się na to, by pod transport przeznaczonego dla Szwecji węgla wypożyczyć Polsce 1.300 wagonów-węglarek. Wkrótce ma się też rozpocząć stopniowa wysyłka tych wagonów do Polski. W międzyczasie jednak ujawniła się dalsza przeszkoda. Oto urządzenia przeładunkowe w polskich portach nie znajdują się - mimo odmiennych wersji - w takim stanie, by umożliwić eksport węgla do Szwecji w umownych terminach. Ale Szwecja, zdecydowana zabezpieczyć sobie przywóz tak potrzebnego jej węgla, postanowiła i temu zaradzić. Oto wysunięto projekt uruchomienia transportu węgla kolejowymi promami. Szwedzkie wagony kolejowe przewoziłyby węgiel z polskich kopalń do polskich portów, gdzie pociągi węglowe wjeżdżałyby na szwedzkie promy, na których przebywałyby drogę morską do szwedzkiego portu. Z portów Szwecji mogłyby następnie te pociągi biec do miejsc przeznaczenia poszczególnych ładunków. W ten sposób uniknięto by przeładowania węgla zarówno w polskim jak i szwedzkim porcie, co niezależnie od rozwiązania kwestii obecnych trudności przeładunkowych w Polsce, stanowi wogóle najprostsze i najekonomiczniejsze załatwienie sprawy transportu na stałych i niedalekich szlakach morskich.

Komunikacja promami morskimi ma mieć miejsce między szwedzkim portem Trelleborg a Gdańskiem. By ją jednak uruchomić, trzeba mieć w Gdańsku odpowiednie przybrzeżne urządzenie kolejowo-przetokowe, umożliwiające wjazd wzgl. zjazd pociągów na promy i z promów. Trelleborg ma takie urządzenie, które służyło do niedawna niemiecko-szwedzkiej komunikacji kolejowo-morskiej na szlaku Trelleborg - Sassnitz. Natomiast w Gdańsku nie ma takiego urządzenia. Jedna z firm szwedzkich (fabryka cementu) podjęła się budowy takiego urządzenia w porcie Gdańska. Związany z tym urządzeniem dworzec przetokowy ma jednak służyć wyłącznie dla dostaw do Szwecji. Ta sama firma szwedzka podjęła się pewnych prac przy odbudowie portu w Gdyni, dokąd wysłane zostaną następnie szwedzkie urządzenia przeładunkowe, potrzebne do przeładunku polskiego węgla do Szwecji. W odróżnieniu od transportów z Gdańska, transporty z Gdyni szłyby bowiem nadal nie promami, lecz - po przeładunku z wagonów kolejowych - zwykłymi statkami węglowymi. Całość zamówień na prace tej szwedzkiej firmy w Gdańsku i Gdyni wyrazi się sumą około 6 milionów koron, które polska strona zapłaci zapewne z funduszów uzyskanych w Szwecji ze sprzedaży węgla. Prace mają być wykonane w takim czasie, by umożliwić dostawę zakupionego przez Szwecję węgla przed upływem bieżącego roku, przy czym Szwecja usiłowałaby zakupić dalsze ilości. Dotychczas zakupione przez Szwecję ilości polskiego węgla (1 milion ton) odpowiadają bowiem zaledwie dwumiesięcznemu przedwojennemu zapotrzebowaniu Szwecji.

Ostatnio doniesiono, że norweski minister w Moskwie wyjeżdża do Warszawy, by podpisać umowę w sprawie zakupu 500.000 ton polskiego węgla i znacznej ilości koksu wzamian za norweski tran i śledzie solone. Duńska komisja handlowa zabiega również o polski węgiel. Dwaj delegaci fińscy przybyli w podobnej sprawie do Warszawy. Skandynawia potrzebuje dużo, a nie ma prawie wcale węgla i narazie nie widać, gdzie by go mogła poza Polską nabyć. Pojawiły się też wiadomości, że Polska ma zaopatrzyć

w węgiel rumuńskie koleje. Przede wszystkim jednak powstaje pytanie, ilę Polska może dostarczyć oraz komu i ile musi, a komu m o ż e dostarczyć. Podobno dyrektor polskich kopalń węgla miał oświadczyć w Sopotach kapitanom szwedzkich statków, które przybyły po węgiel, ze Polska może eksportować dziennie 18.ooo ton węgla, czyli około 6 milionów ton rocznie. Tyle właśnie wynosi roczne zapotrzebowanie Szwecji.

Mówiąc o polskich portach, należałoby jeszcze powiedzieć,iż kapitan statku FALKEN, który przybył z Gdyni z ładunkiem węgla dla Szwecji, powiedział wysłannikowi DAGENS NYHETER, że w porcie gdańskim rosyjski pilot przeprowadza przybywające statki szwedzkie przez 14-metrowy pas między wrakami mniejszych i większych statków. Przeprowadzanie statku od jednego wybrzeża do drugiego w obrębie samego portu połączone jest również z ryzykiem napłynięcia na jakiś niewidoczny wrak. W porcie gdańskim nie ma maklerów portowych, a Rosjanie - mówi szwedzki kapitan - przeprowadzają rozbiórkę kranów portowych. To też statki szwedzkie przedyrygowano do Gdyni, oświadczając, ze w Gdańsku odbywa się załadunek ... jedynie większych statków. W porcie gdyńskim zastano również duze spustoszenie, jednak znacznie mniejsze niż w Gdańsku. Wjazd do gdyńskiego portu jest utrudniony przez wrak niemieckiego pancernika "Gneisenau". Urządzenia przeładunkowe są na ogół w Gdyni w zadowalającym stanie i - zdaniem opowiadającego - wystarczyłyby nawet na przeładunek 6oo ton węgla na minutę. Jednak praca cierpi podobno głównie z tego powodu, że robotnicy są niedokarmieni i nie mają sił do wydajnej pracy.

Szwedzki kapitan powiedział jeszcze, że z wybrzeza Westerplatte, gdzie odbywały się słynne walki i gdzie z powodu niemieckich min nie zdołano dotąd zrobić porządku, roznosi się jakoby w dalszym ciągu straszna woń. Wreszcie - zeby już wyczerpać wiadomości przywiezione przez tego kapitana - w szwedzkim kościele w Gdańsku (Neufahrwasser) urządzono taneczny lokal.

--- o ---

P O L S K A   O P I E K A   S P O Ł E C Z N A.

Delegatura Opieki Społecznej nadsyła nam następujący komunikat o swej działalności:

"Delegatura Polskiej Opieki Społecznej w Szwecji i innych krajach skandynawskich działa w dalszym ciągu w niezmienionym składzie. Na czele jej stoją dr. Jan Massiak i min.dr. Maurycy Karniol. Biura Opieki mieszczą się w Sztokholmie przy ul. Grevmagnigatan 11, gdzie petentów przyjmuje min.dr. Karniol, i przy Jungfrugatan 3o, gdzie znajduje się Biuro Wykonawcze. Dział kuratorski obozów kobiecych prowadzi mgr. Anna Zajączkowska, do której należy się zwracać za pośrednictwem obozowych opiekunek społecznych. Dział kuratorski obozów męskich znajduje się obecnie w stadium organizacji, która będzie ukończona z chwilą przeniesienia wszystkich mężczyzn z obozów przejściowych do obozów stałych.

"Polska Opieka Społeczna załatwiła sprawę polskich audycji radia szwedzkiego, które codziennie na falach krótkich ogłasza nazwiska Polaków i Polek przybyłych do Szwecji. Audycje te słyszane są w kraju i zagranicą, natomiast nie są słyszane w samej Szwecji. Z wielkiej ilości listów, jakie Delegatura z całego świata otrzymuje, wynika, że audycje te spełniają swoje zadanie zawiadamiania osób bliskich o miejscu pobytu Polaków i Polek w Szwecji.

"Polska Opieka Społeczna kończy ujęcie w ewidencję wszystkich transportów z Niemiec, dotyczących akcji hr. Bernadotte (7.ooo osób) i w niedługim czasie wydana będzie alfabetyczna lista Polek i Polaków uratowanych przez tę akcję. Na życzenie szwedzkiego ministerstwa spraw zagranicznych, lista osób powyższa przesłana będzie szwedzkiemu przedstawicielstwu dyplomatycznemu w Warszawie. Ujęcie w ewidencję dalszych transportów z akcji UNRRA'y (Lubeka) odbywa się obecnie przy pomocy objazdowych kuratorów społecznych Delegatury. Transporty UNRRA'y trwały od dnia 27 czerwca 1945r. do 26 lipca 1945r. Okręty, które zawinęły do Malmö, (Trelleborg, Hälsingborg, Ystad, Landskrona) przywiozły 4.781 obywateli polskich, okręty, które zawinęły do Göteborga, przywiozły 684 obywateli różnych narodowości, a okręty, które zawinęły do Sztokholmu,(Kalmar i Norrköping) przywiozły 1.141 obywateli różnych narodowości. Dokładna ilość Polaków w tych transportach nie jest jeszcze znana, należy się jednak liczyć z tym, że co najmniej połowa są to obywatele polscy. Należy się tedy liczyć z tym, ze do końca lipca 1945r. przybyło do Szwecji 13.ooo Polaków i Polek.

"Polska Opieka Społeczna wypłaciła transportom z akcji hr. Bernadotte (Ravensbrück) zasiłek pieniężny w kwocie koron 1o.- . Ten sam zasiłek pieniężny będzie wypłacony transportom z akcji UNRRA'y z chwilą przeniesienia Polaków i Polek do obozów stałych. Oprócz obozów stałych

dla mężczyzn oraz obozów stałych dla kobiet tworzone są obozy - stałe rodzinne. Podania o połączenie rozdzielonych członków rodzin należy wnosić do władz szwedzkich, za pośrednictwem szwedzkiego kierownictwa obozu.

"W ostatnich tygodniach kuratorzy Polskiej Opieki Społecznej odwiedzili obozy i szpitale w: Norrköping, Jönköping, Doverstorp, Tranås, Ronneby, Rosöga, Avesta, Vissingö, Mulsjö, Gränna, Malmö, Hälsingborg, Ramlösa, Trelleborg, Bjärred, Halmstad, Tvååker i Kristianstad. Odczyty o Szwecji wygłoszono w: Vissingö, Jönköping, Mulsjö, Gränna, Avesta, Trelleborg, Bjärred i Kristianstad.

"Polska Opieka Społeczna zakupiła kilka tysięcy podręczników zawierających początki nauki języka szwedzkiego, które rozdziela się w obozach.

"Pracę uzyskało około 2.000 uchodźców.

--- o ---

W dniu 1 sierpnia r.b. jako w pierwszą rocznicę wybuchu Powstania w Warszawie odbyła się w męskim obozie uchodźców Polaków przybyłych z Lubeki wzruszająca uroczystość. W obozie tym w Kyrkoskolan w Trelleborgu znajduje się 8 uczestników Powstania. Uroczystość rozpoczęła się wzniesieniem flagi polskiej na maszt w obecności wszystkich mieszkańców obozu, przy czym uczestnicy Powstania Warszawskiego w mundurach stanowili pluton honorowy. Akademię zagaił starszy sierżant Zbigniew Kozłowski z Warszawy, poczym referat o przebiegu Powstania wygłosił Alfred Frenkiel. Na zakończenie Marek Barczewski wygłosił jeden z utworów Marii Konopnickiej. Na uroczystości obecni byli: min.dr. Karniol i konsul Wintermark z małżonką.

---- o ----

W dniach 2, 3 i 4 sierpnia b.r. bawiła w Sztokholmie grupa taneczna polska z obozu w Sjöarp. Kobiety są b. więźniarkami obozu w Ravensbrück, mężczyźni zaś b. więźniami z Neuengamme. Kierownictwo artystyczne tej grupy spoczywa w rękach Jadwigi Frankiewiczowej, która również spędziła kilka lat w niemieckim obozie koncentracyjnym. W dniu 3 b.m. odbył się popis taneczny na Skansenie. Tańce ludowe i barwne kostiumy krakowskie i śląskie wzbudziły duże zainteresowanie licznej publiczności szwedzkiej, która serdecznie manifestowała swą życzliwość dla polskich uchodźców. Widowisko nosiło charakter prawdziwej zabawy ludowej, a piosenki regionalne dały doskonały obraz naszego folkloru. Trupa taneczna posiada własną orkiestrę, która świetnie wywiązuje się z zadania. Po przedstawieniu Polski Czerwony Krzyż podejmował gości herbatką w kawiarni na Skansenie. W dniu 3 b.m. grupa polska bawiła na podwieczorku, zorganizowanym staraniem Delegatury Polskiej Opieki Społecznej. W godzinach wieczornych odbył się drugi występ taneczny w Kungträdsgården, który również zgromadził liczną publiczność gorąco oklaskującą naszych rodaków. Dzięki staraniom i pomocy KFUM, która udzieliła grupie polskiej gościny w Sztokholmie, uczestnicy wycieczki skorzystali z bezpłatnego wstępu do Tivoli, gdzie spędzili wieczór na wesołej zabawie w gronie polskiej kolonii. Cała prasa szwedzka zamieszcza życzliwe reportaże i fotografie tanecznych popisów, nie szczędząc słów uznania dla poziomu artystycznego przedstawienia.

(WIADOMOSCI POLSKIE żałują, że organizatorzy tej imprezy nie zawiadomili o tym pisma zawczasu tak, by można było zawiadomić zainteresowanych Polaków o nastąpić mających występach).

_K_O_M_U_N_I_K_A_T_Y_ _L_O_K_A_L_N_E_._

-x- Dr. Ludwik Merz, Vallingatan 38, Stockholm, poszukuje Zofii Rogowiczowej z Warszawy, żony inż. Jana Rogowicza, więzionego w Sachsenhausen-Oranienburg, oraz Karola Grydzewskiego z Warszawy.

-x- Eugenia Dawidowska, Sunnultsbron, Vintergården, poszukuje synów: Jerzego Sylwina Dawidowskiego (urodzonego dnia 11 marca 1924r. w Warszawie) i Stanisława Dawidowskiego (urodzonego dnia 22 sierpnia 1922r. pod Radomiem), którzy byli dnia 5 czerwca 1944r. aresztowani w Warszawie na ul. Słupeckiej nr. 4 i w lipcu tegoż roku zostali wysłani do nieznanego matce obozu w Niemczech.

-x- Maria Słaboszowa prosi o przesłanie pod adresem Stanisławy Gostyńskiej, Riddaregatan 25, Stockholm, wiadomości o bracie Bolesławie Paczosa, urodzonym dnia 27 grudnia 1920r. w Krośnie, więźniu z Oświęcimia nr.134074. Poszukiwany wyjechał dnia 4 grudnia 1943r. z Oświęcimia transportem na teren Rzeszy.

-x- Felicja Junosza-Stępniewska prosi o nadesłanie pod adresem Władysławy Albihnowej, Inedalsgatan 9 B/IV, Stockholm, wiadomości o córce Lidii Stępniewskiej, urodzonej 19 stycznia 1935r. we Lwowie, ostatnio zamieszkałej w Brodach, ul. Kowalska 9 u pp. Kostywów.

Jednocześnie Felicja Junosza-Stępniewska poszukuje męża Janusza Stępniewskiego, urodzonego 8 czerwca 19o5r. w Warszawie (ostatnio w offlagu II d, Grossborn w Westfalii) oraz ojca Edwarda Stępniewskiego, byłego prezydenta m. Grodna, który ostatnio przebywał w obozie w Stuthofie.

-x- Zofia Sommerfeldowa z d. Witecką, poszukuje Heleny Siwczyńskiej ze Sulmierzyc, która od sierpnia 1944r. przebywała w obozie w Ravensbrück. Wiadomości na adres: J. Pieniężny, Smedbacksgatan 8 nb. Stockholm.

-x- Bogusław Mrozicki, St. Eriksgatan 19/III, tel. 52-13-35, Stockholm, poszukuje Haliny Krachelskiej z Katowic, Ireny Linda z Warszawy (zony adjutanta gen. Sikorskiego), która ostatnio była w obozie w Ravensbrück oraz Edmunda Korsona, urodzonego 5 września 1899r. w Warszawie, który był w Katyniu.

-x- Poszukiwane są następujące osoby: Wilczyński Kazimierz (dyrektor Banku Rolnego, zamieszkały w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 93), Malarow (dyrektor towarzystwa ubezpieczeń "Vesta"), inż. Wasowski i bar. Zachert (właściciel domu) - wszyscy z Warszawy, Al. Jerozolimskie 93.

Ponadto poszukiwani są: v. Helfferich Nina (Warszawa, Natolińska nr. 6), Czeczott Wanda i Kalina z Łodzi, mjr. Stanisław Niemiricz z Warszawy, pracowniczka Banku Polskiego Irena Śmiechowska (Warszawa, Poznańska nr. 21), Janina Stopczyk (Warszawa, Wilcza 65), Skup Halina, Chojnacki Bogdan i Rzewuski Adam - wszyscy z Warszawy.

Osoby posiadające jakiekolwiek wiadomości o wymienionych zechcą zawiadomić o tym konsula Stanisława Kocana (dla Szydłowskiego), Jungfrugatan 64, Stockholm.

-x- Bogusław Mrozicki, współwłaściciel fabryki wyrobów zelaznych w Sztokholmie, poszukuje Polaka ze znajomością języka szwedzkiego, inzyniera ewtl. majstra, na kierownika warsztatu.

Zgłoszenia na piśmie: Bogusław Mrozicki, St. Eriksgatan 19/III, Stockholm, lub telefonicznie 52-13-35 od godz. 17,3o do godz. 2o-ej.

-x- W Polska Flyktingsbyrå, Jungfrugatan 3o/II, Stockholm, zamawiać mozna samouczki języka angielskiego z wymową (po polsku) po 4.- kr., słowniki polsko-szwedzkie po 2.- kr. i albumy widokówek polskich (lo sztuk) po 1,5o kr. Przy większych zamówieniach mozna uzyskać rabat.

K A L E N D A R Z   K A R T K O W Y .

N o w e kartki:

T o w a r	K u p o n	Termin końcowy	Każdy kupon wazny na zakup
chleb	RV 41 - 44	5.9.1945	według dotychczasowych norm
mięso	N 35 (beredskapsk.A 4	2o.8.1945	2oo punktów wyrobów mięsnych mięsnych i mięsa kazdego rodzaju
tłuszcze	M 593-600	3.9.1945	25o gr masła albo margaryny
ser	Os 18	27.8.1945	25o gr sera

Dnia lo sierpnia 1945r. k o ń c z ą się kartki natytoń (nr. 55), a dnia 13 sierpnia 1945r. k o ń c z ą się kartki na ser (Os 21) i na jajka (Ä 88).

Polska Hjälpkommittén i Sverige, Polski Komitet Pomocy w Szwecji
Polska Klubben "Ognisko", Jungfrugatan 3o/II, Stockholm, tel. 61-63-59
tel. redakcji: 6o-95-12 (od godz. 9 do 11).